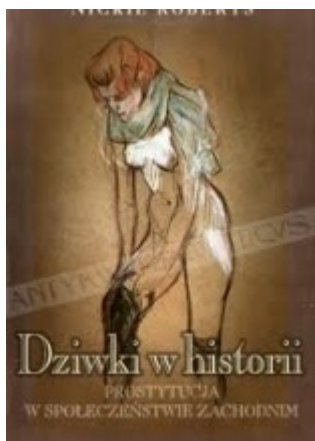


## Dziwki w historii

Autor tekstu: **Rafał Klimuk**



Dziwki temat zawsze atrakcyjny, tym razem podjęty z empatią i próbą zrozumienia. Świetna książka, nowe spojrzenie na odwieczne zjawisko.

Większość kobiet nigdy nie styka się z prostytutkami, ponieważ stanowią one dość wąską grupę zawodową. Jednak kultura Zachodu każdej kobiecie wszczepia lęk przed prostytutką przedstawianą jako stale zagrażający świat zła. W kobiecie, która uwewnętrzyła wzory naszej kultury, prostytutka budzi wstręt. Tymczasem, gdy Nickie Roberts porównuje trudne, burzliwe życie prostitutek z życiem większości — tak zwanych — porządnych kobiet, te ostatnie wydają się jej schwytanymi w klatki domów szarymi myszami. Książka *Dziwki w historii* przedstawia cywilizację zachodnią przez pryzmat dziejów prostytutki od okresu wczesnego patriarchy, do czasów współczesnych. Przez wszystkie te wieki kontrolowanie kobiecej seksualności przez mężczyzn polegało na reglamentowaniu prostytutki i zawłaszczaniu dochodów prostitutek, a także na propagowaniu specyficznego wzoru porządnej kobiety. Kobieta idealna miała być żoną, być oziębłą seksualnie, rodzić dzieci.

Autorka dowodzi, że w starożytnych Atenach prostytutka była najlepiej opłacaną pracą kobiet wolnych i wykształconych. Obok indywidualnej prostytutki Atenek, istniały domy publiczne, w których w nieludzkich warunkach pracowały pod przymusem tysiące niewolnic przywożonych z Azji. Zyski, czerpane przez państwo ateńskie z domów publicznych, służyły finansowaniu wojska i budowie portu w Pireusie.

Nickie Roberts zwraca uwagę, że w VI wieku p.n.e. kodeks Solona podzielił kobiety na porządne i wszeteczne. Do pierwszej kategorii należały trzymane w domach żony Ateńczyków. Do drugiej prostytutki. Kobiety, zgodnie z prawem, zostały podzielone na „dobre” i „złe”, a obie te grupy poddano władzy mężczyzn. W przyszłości miało się to okazać bardzo trwałym elementem zachodniej cywilizacji.

Autorka zastanawia się, czy opłacało się wolnym Atenkom być kobietami zacykami i odpowiada stanowczo, że nie. „Godne szacunku żony i przyszłe żony obywateli ateńskich spędzały niemal całe życie w czymś, co należałoby określić jako areszt domowy” (s.34). Przebywały w przeznaczonych dla nich tylnej części domów „ciemnych, posępnych i niehigienicznych”. Nie dla nich były uczt i sympozjony, w których nie wolno im było uczestniczyć, bo te „godne szacunku” osoby pozbawiono edukacji. Natomiast kobietami wykształconymi były greckie hetery, a świadectwa ich talentów do dziś zachowały się w literaturze. One prowadziły szkoły dla dziewcząt. Były niezależne finansowo i zamożne. Swobodnie poruszały się po mieście. Kontaktowały się i przyjaźniły z najwybitniejszymi i najbardziej wpływowymi Ateńczykami. Gdy spotykały je szykany, wynajmowały adwokatów i wygrywały sprawy w sądzie. Tymczasem „porządne żony” ubezwłasnowolnione majątkowo, pozbawione możliwości pracy zarobkowej, wiedzy i kontaktów z ludźmi wegetowały biernie w izolatkach męzowskich domów. Wśród kobiet ateńskich najwyższą pozycję zajmowały więc hetery, niższą porządne żony, a najgorszą miały wykorzystywane w domach publicznych niewolnice.

Nickie Roberts przekonana jest, że ilekroć w historii do władzy dochodziła klasa średnia, prawo stawało się mizoginiczne i restrykcyjne nie tylko wobec prostitutek, ale wobec wszystkich kobiet. Przykładem może być Francja po rewolucji, gdy obyczajową i intelektualną swobodę lansowaną wcześniej przez arystokratki zastąpił ciasny, mieszczański moralizm inspirowany przez Rousseau, a Kodeks Napoleona w 1804 roku pozbawił kobiety majątkowej, prawnej i obywatelskiej samodzielności. Podobnie było w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Od chwili, gdy z końcem XVIII wieku i przez cały XIX panowała klasa średnia, upowszechnił się kategoriyczny podział kobiet na „madonny” i „dziwki”, przy czym jedno i drugie poddano surowej, męskiej kontroli. Autorka uważa, że ilekroć zostaje zerwana solidarność między prostytutkami a kobietami „szanowanymi”, obraca się to przeciw wszystkim kobietom.

Dlaczego prostytutkami są kobiety, a klientami mężczyźni? Ponieważ mężczyźni mają pieniądze. Prostitution wynika z nierównomiernego rozkładu zamożności pomiędzy mężczyznami i kobietami. Podstawowa masa kobiet uprawiających prostitution pochodzi ze środowisk najbiedniejszych. Nie mają wykształcenia. Nie mają zawodu. Jeśli mogą znaleźć pracę akceptowaną społecznie, to jest to praca wyniszczająca i źle opłacana. Nie warto jej podejmować. Kobiety

znajdujące się w takiej sytuacji — zdaniem Nickie Roberts — racjonalnie wybierają pracę prostytutki. Pozwala ona osiągać kilkakrotnie wyższe zarobki i samodzielnie regulować czas pracy. Autorka twierdzi, że dziś, w społeczeństwach zachodnich, prostytutki najczęściej uprawiają ten zawód przez parę lat, do czasu uzbierania pieniędzy, które pozwalają im na zmianę statusu ekonomicznego i zorganizowanie sobie innego sposobu samodzielnego zarobkowania. Kupują domy, wychodzą za mąż, zakładają normalne rodziny. Dlaczego porzucają zawód, który Nickie Roberts uważa za intratny? Bo jest to jednak praca stresująca, ciężka, otaczana pogardą i niebezpieczna ze względu na męską agresję. Natomiast autorka nie uważa, aby dziś choroby weneryczne i AIDS zagrażały prostytutkom w stopniu wyższym, niż innym grupom społecznym. Przeciwnie. prostytutki są bowiem grupą zawodową szczególnie świadomą niebezpieczeństw i skutecznie broniącą się. Roberts przytacza informację pochodzącą z książki Laurie Bell *Good Girls/Bad Girls. Sex Trade Workers and Feminist Face to Face* [Toronto, 1987]. Cytowana autorka twierdzi, że w latach 80. W USA wśród prostitutek w wieku 18-25 lat u 5 proc. stwierdzono różne choroby przenoszone drogą płciową. Natomiast na uniwersyteckim kampusie 25 proc. studentek było zarażonych przez partnerów. To porównanie dotyczy zawodowych prostitutek, a nie dorabiających na ulicy narkomanek. „Jeszcze zanim pojawił się wirus HIV, prostytutki stosowały prezerwatywy nie tylko jako zabezpieczenie przed chorobami, ale również jako fizyczne bariery odgradzające od klientów” (s. 510).

W czasach najnowszych, począwszy od lat 70. prostytutki we Francji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii zaczęły jawnie organizować swój ruch zawodowy i społeczny. Także w Niemczech istnieje związek zawodowy tancerek erotycznych. Autorka książki — która we wstępie pisze: „Byłam weteranką handlu seksem na Soho i dobrze wiedziałam, jak się czuje kobieta naznaczona piętnem kurwy” (s. 11) — wielkie nadzieje wiąże ze związkami zawodowymi prostitutek ze względu na obronę ich ludzkich praw i godności.

Jednak od czasu, gdy w 1992 roku wydała swą książkę, nastąpiły zmiany, które wstrząsnęły rynkiem erotycznym na Zachodzie destabilizując i pogarszając sytuację tamtejszych prostitutek. Zachodni przemysł erotyczny zatapia fala tanich prostitutek ze Wschodu. Rzesza kobiet z ubogich krajów pracują za półdarmo, a często status nielegalnych imigrantek wydaje je w ręce przestępczych gangów.

W książce Nickie Roberts wielokrotnie powracają dwa ważne problemy: relacja między prostytutką a złem oraz stosunek feministek do prostitutek.

## Prostytucja a zło

Zacznijmy od tego, że autorka nie definiuje prostytutki w kategoriach „sprzedawania ciała”, tylko jako „usługi świadczone ciałem”. Taka definicja od razu zmienia stosunek do prostytutki. Istotnie wiele prac wykonuje się ciałem. Od zamiatania ulic po śpiew operowy. Eksploatują własne ciało terapeuci-krengarze i koncertujący pianiści. Można wskazać podobieństwo między prostytutką a zawodowym sportem. Obie dziedziny należą dziś do przemysłu rozrywkowego, obie uprawiają ludzie młodzi, którzy po stosunkowo niedługim okresie intensywnej pracy, zarobiwszy pieniądze, wycofują się przechodząc do innej działalności.

Zdaniem Roberts nie ma nic złego w prostytutce, jeśli wynika z suwerennej decyzji dorosłej osoby. Natomiast zło wiąże się z przymusem, przemocą, wyzyskiem, a przede wszystkim wykorzystywaniem dzieci. Wymuszanie na kobietach współżycia i wykorzystywanie seksualne dzieci nie jest jednak cechą specyficzną przemysłu erotycznego. Autorka zauważa, że wiele takich wykroczeń kryją rodziny i zwykłe miejsca pracy. Nickie Roberts uważa, że zamiast zwalczać prostytutkę, należy zwalczać przestępstwa seksualne w miejscach pracy i w rodzinach. Trzeba powiedzieć, że proces cywilizowania się społeczeństw idzie właśnie w tę stronę.

## Feministki a prostytutki

W całej książce bardzo ostro krytykowane są feministki. Autorka uważa, że feminizm odzwierciedla zainteresowania i uprzedzenia klasy średniej. Jej zdaniem feministki odnoszą się do prostitutek z pogardą i obrzydzeniem, uważają prostytutkę za niewolnictwo seksualne, czynność poniżającą kobiety. Zarówno w wieku XIX, jak i XX feministki popierały zwalczanie prostytutki. Nickie Roberts zgadza się z feministkami, że prostytutkę wytworzył patriarchy, opowiada się jednak za inną taktyką wobec realiów rzeczywistości. Jest za najkorzystniejszym dla kobiet wtórnym podziałem męskich dochodów. Przede wszystkim jednak sprzeciwia się nakazywaniu osobom dorosłym, czego w seksie mają się brzydzić, a czego nie. Uważa, że kto nie szkodzi innym, ma prawo do indywidualnych decyzji. Ponadto, jej zdaniem niezrozumienie prostitutek przez feministki wynika

stać, że te ostatnie — zamożne i wykształcone — mogą wybierać swój zawód. Nawracanie prostytutek na wyniszczającą i nieopłacalną pracę, jaką może im oferować społeczeństwo, jest nierealistyczne. Wydaje mi się jednak, że główną przyczyną niechęci tego środowiska do feministek jest okazywane prostytutkom lekceważenie lub fałszywe współczucie. Doskonałym przykładem jest tu Kate Millett i jej książka *The Prostitution Papers* (1975) oraz organizowane w latach 70. konferencje na temat prostytucji, na których nie dopuszczano do głosu samych prostytutek. To oburza Nickie Roberts. Trzeba jednak powiedzieć, że stanowisko feministek wobec prostytucji, podobnie jak wobec pornografii, jest dziś bardzo zróżnicowane: od postaw potępiających do całkowicie liberalnych. Zarzuty, jakie feministkom stawia Nickie Roberts, dziś są już nieuzasadnione. Trzeba też powiedzieć, że sposób myślenia autorki — żądanie szanowania ludzkich praw i obrona osobistej godności prostytutek — wiele zawdzięcza ruchowi feministycznemu, ruchom mniejszości seksualnych, a przede wszystkim mentalnej przemianie, którą spowodowało kontrkulturowe wrzenie lat 60. Bez tych korzeni napisana z wielką pasją książka *Dziwki w historii* nie mogłaby powstać.

<b>Literatura</b>	<b>o podobnej</b>	<b>tematyce:</b>
Jaques Rossiaud —	<i>Prostytucja</i>	w
Marek Karpiński- <i>Najstarszy Zawód Świata. Historia Prostytucji</i>		<i>Średniowieczu</i>

### **Rafał Klimuk**

Student na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-01-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7701) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7701>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)